

# GZAS

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

w Krakowie miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. kwartalna 16 złp. polską monetą.

jeżeli wreszcie próba, to wykazała ona aż nado, że podobne ministeryum służy tylko do rozstrojenia coraz większego mechanizmu konstytucyjnego, a bynajmniej do skupienia się. Czemuż więc przypisać ten upór Ludwika Napoleona? Byłaby to rachuba na znużenie Izby i kraju? Rachuba podobna wydawałaby nam się zawsze niegodną z wysokiemi i ważnym stanowiskiem Prezydenta Rzeczypospolitej dzisiaj, sądziłibyśmy ją nader niebezpieczną.

Niewierzylimy nigdy dążnościom ku gwałtownym zamachom stanu (coup d'état), o które tylekroć pomawiano Ludwika Napoleona, i dotąd niemożemy do nich przykładać wiary. W polityce jego widzieliśmy raczej politykę prorogacyjną niżeli politykę pre-tendentia. Niechcemy przeto i teraz widzieć w nim niejako gracza, który wspierany szczęściem niezwykłym, ryzykuje całą wygraną, pewny, że najgorsza kolej nie potrafi go rzucić w gorsze położenie aniżeli to było, kiedy siadał do gry. Pomimo tego, że nie podobna jest niewiedzieć pewnego w terażniejszym postępowaniu kierunku zbyt samowolnego, opartego jak się zdaje, na przekonaniu, że jest człowiekiem koniecznym, kładziemy to jeszcze na karb owych trudności, które w najwyższych sferach rządowych do-kładnie ocenić we Francji jest prawie niepodobnem.

Przekonanie to o którym mówimy, nie jest bezzasadne. Kwestya skojarzenia (fusion) obu linii burbońskich, która o ile z dzienników sądzić można, na korzyść Ludwika Napoleona wypadła, potwierdziła go zapewne w nadziei przedłużenia w jego ręku władzy prezydenta. Za nado jednak wiele dał dowodów taktu politycznego Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej w ciągu trzechletniego piastowania władzy, abyśmy nie mogli się spodziewać, że wie dobrze, iż cechę człowieka potrzebnego (nécessaire), którą mu niezawodnie dały 6 milionowe głosy wyborcze w roku 1848, nie wypadła dla-mać koniecznością w 1852, jak niemniej, że historia francuska, ostatnich szczególnież czasów, zanadto dobrze wykazała, iż nie ma człowieka tyle potrzebnego, bez któregoby się obejść nie było można.

### Komitet C. K. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Rada Administracyjna okręgu Krakowskiego udzieliła Towarzystwu gospodarczo rolniczemu postanowienie Wysokiego Ministeryum spraw wewn. rozwiązujące don przedstawięniem tutejszego gospodarzo rolniczego towarzystwa o roz-ciągnięciu do okręgu Krakowskiego instytucji kredytowej dla dóbr ziemskich w Galicyi usta-nowionej. Postanowienie to Wys. Ministeryum objaśnia nas, że jakkolwiek rozciągnięciu tej instytucji do okręgu Krakowskiego najwyższa sankcyja N.Pana uzyskała, z powoju wszakże że § 69 Konstytucyi kraju koronnego Galicyi, Instytut kredytowy Galicyjski za sprawę całego kraju jest uznanym i uregulowanie takowego szczególnemu rozporządzeniu jest zastrzeżone, dalsze przeto wdawanie się w ten przedmiot, samo przez się upada, ile że zdaje się, że obecna administracyja instytutu kredytowego, nowe urządzenie rozciągające się i na nietabularne realności przy powszechnem zaprowadzeniu ksiąg hipotecznych otrzyma; potrzebom zaś prywatnych właścicieli okręgu Krakowskiego przez samo rozciągnięcie na Galicya Najwyższego pa-ntentu z d. 25 listopada 1850 roku zadosyć się stanie.

Komitet gospodarzo rolniczy dla poinformowania posiadaczy ziemskich okręgu Krakowskiego o skutku jaki wzięt krok w tej mierze prze-zeń uczyniony, powyższe rozwiązanie kwestyi kredytowej, niniejszem do wiadomości podaje.

Kraków dnia 31 marca 1851 r.

Prezdydujący, Darowski.  
Sekretarz, Zahatka.

### Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 29 marca.

o Książce Szwarenberega odebrał nareszcie od-powiedź z Berlina na nocie z 17 b. m. O ile się dotąd dowiedzieć mogłem, odpowiedź ta może być uwa-zana za pierwszy stanowczy krok do porozumienia się. Prusy zostawiają całkowita realna prezyden-cya przy Austrii podług art. 57 aktu kongr. wie-deńskiego, lecz żądają powrotu do ścisłej rady z 17 głosów czyli do dawnego Bundestagu i postawienia obok niej władzy wojskowej należącej wyłącznie do Austrii i Prus i przeznaczoną do dyrgowania i egzekucyi wszystkich kwestyi i rozporządzeń mi-litarnych. Oświadczają nareszcie, że od przyjęcia tych warunków zależeć będzie przyzwolecie gabi-netu berlińskiego na wejście Austrii ze wszystkimi swemi prowincjami do Związku. Sądzę, że na po-wrót do 17 głosów gabinet tutejszy przystanie, lecz że nad władzą wojskową zrobi nowe uwagi. Au-strya nie chce pomienienia Prus, ale nie chce pod-żadna forma dualizmu.

Powiadano tu dziś, że Cesarz miał się udać z We-necyi, gdzie był bardzo dobrze przyjętym, do We-rony w towarzyszywie marszałka Radetzkiego.

Berlin 28 Marca.

Trzęsienie noty odesłanej zawczoraj do Wiednia jest dotąd tajemnicą. Dzienniki czynią o niej wiele domysłów, nie podając żadnych szczegółów. Nowo-pruska Gazeta nazywa ją ultimatum, które tylko w całosci może być albo przyjętym albo odrzu-co-niem. Jeżeli je Austrija przyjmie, uregulowanie na tej podstawie stosunków niemieckich w Dreźnie przedko przyjdzie do skutku; jeżeli je odrzuci, p. Manteuffel wnieśli o dalsze odroczenie konferencyi w Dreźnie, a być nawet może, jeżeli Austrija na to nie przystanie, że posle pełnomocnika do Frankfur-tu, aby zasiadał w reaktywowanym Bundestagu, który tym sposobem zyskał na charakter legalności. Ga-zeta Vossa twierdzi, że nota odesłana zredagowana jest w najprzejrzystym tonie, i że gabinet pruski tak daleko w niej w koncesjach swych postąpił, że dalej iść nie może, jeżeli godność, znacze-nie i powołanie swoje w Niemczech zachować pra-gnie. Koncesye te zasadza się mają na tem: że Prusy przyznają Austrii, jako najdawniejszemu i najpotężniejszemu państwu w Niemczech, nominalną prezydencya w Bundestagu, lecz obstarują za równo-ścią w aktualnym rządzie, jako to: przy wnoszeniu praw, przy mianowaniu i kontrolowaniu urzędników, w rzeczach egzekucyi, wojskowości itd. W zamian za takowe przyzwolecie Prusy przystają na wciele-nie całej Austrii do Niemiec, co wszystkimi siłami swojemi przeciwko państwom zachodnim popierać przyrzekają. Dzienniki opozycyjne sztydzą, jak zwykłe, z tych mniemanych szczegółów noty, dodając, że jeżeli nie p. Manteuffel, to p. Alvensleben wie-dziećby powinien, że Austrija nie walczyłaby tak długo i tak zaciecie o tyle ważne dla siebie pra-wa, gdyby po odniesieniu tylu zwycięstw, w końcu cieniem prawa kontentować się chciała. Pod takie-mi warunkami Austrija paktu z Prusami nawet przeciw rewolucyi nie podpisałaby, i p. Manteuffel odno-wienie świetnego przynierza za wyższą cenę okupić będzie musiał; dzienniki opozycyjne przepowiadają mu, że mimo ultimatum swego, cenę tę opłaci.

Zresztą kwestya niemiecka, mianowicie punkt do-tyczący wcielenia całej Austrii do Niemiec, stać się może łatwą kwestyją europejską; Francya i Anglia protestowały nietylko formalnie ale faktycznie przeciwko temu wcieleniu. Jest to wiadomość, o której tu nikt nie wątpi. Czy Prusy, które nie śmiały chwycić za oręż w obronie własnego prawa; por-wą się do niego na obronę zadania Austrii?

Cyrukularna nota rossyjska do gabinetów europejskich, o której wspominały świeżo dzienniki, ma o-świadczać, że Rossya nie myśli mieszać się do spo-rów i układów Prus i Austrii w sprawie niemieckiej, zostawiając im zupełną wolność załatwienia zachodzących trudności; jak chcą i mogą. Jeżeli osnowa ta obrachowana na to, aby i Anglia i Fran-cya spowodowały do podobnej neutralności, to zdaję się, że Rossya tą razą grubo pomylila. Lord Palmerston, twierdząc, zawiadomił bez najmniejszej ogródki tutejszy gabinet o swoich intencyach co do rzeczonoego punktu. To także miało być powodem, że Prusy w nocie swej takie postawiły warunki, na które Austrija przystać nie może, czego dalszym skutkiem będzie, że skoro wszystkie sposoby reor-ganizacyi Bundestagu upadną, powrót prosty do dawnego mechanizmu stanie się nieodzowną koniecznością. Tu już o tem mówią, jakby o czynie do-konanym.

Ostatni z stryjów królewskich, książę Wilhelm, pow szechnie tu lubiony, chorej od kilku dni niebez-piecznie, starannością p. Schönleina, powróci za-

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.

PONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą w

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następnie po 3 grosze z dopłatą 10 krajerców za każdą publikacya na stepel rządowy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

### OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na kwartał II. 1851 r.

Przedpłata dziennika Czas na kwartał II., tj., na miesiące Kwiecień, Maj, Czerwiec wynosi:

w Krakowie 4 kr.

na prowincyi razem z przesyłką pocztową 5 kr. 20

Nadto przyjmuje się prenumerata miesięczna, ale tylko dla Krakowa, w ilości 1 kr. 30.

Drukowane listy prenumeracyjne powrotne, wyszczególniają dostatecznie warunki prenumeraty.

Dla uniknięcia omyłek w adressowaniu dziennika, upraszamy naszych dotychczasowych PP. Abonentów, aby do listu prenumeracyjnego dołączać zechcieli drukowane kartki adressowe.

Dla braku konwencyi pocztowej z Francyą, dziennik o tyle jedynie może być do tego kraju przesyłany, o ile tamże na miejscu będzie abonowany.

W końcu upraszamy jak najusilniej PP. Abonentów z prowincyi, aby prenumerate wcześniej nadesłać zechcieli, jeśli niechcą doznać zwłoki w przesyłce dziennika, tych zaś Abonentów, którzy na bieżący kwartał lub na dwa pierwsze kwartały niezapłaconą złożyli należność, aby brakująca kwota do 5 złr. 20 kr. kwartalnie, a 10 złr. 40 kr. półrocznie spiesznie nadesłać raczyli.

Redakcyja

Kraków 30 Marca.

Od niejakiemu czasu czynności Izby prawodawczej francuskiej, niemają nietylko żadnego interesu, ale co większa, żadnej prawie wagi. Nie równie większy wpływ wywierają na sprawy krajowe, projekta i rozprawy, toczące się na łonie różnych partyj, a wywołujące dyskusyje w dziennikach, schadzki wyrobników w kawiarniach, a nawet proste gazetarskie artykuły, aniżeli debaty w Zgromadzeniu reprezentantów ludu francuskiego.

Przyczyna tego jest niezawodnie brak powagi głosu rządowego w obradach parlamentarnych. Przyznajemy w zupełności prawo Prezydentowi Rzeczypospolitej wybierać osoby do składu ministerstwa, skoro konstytucya na niego wklada odpowiedzialność. Wszakże i to prawo, tak jak każde inne, ma pewną granicę, a we Francyi przyzwyczajenia parlamentarne szczególnie je okreś-słają. Jak nieraz już powiedzieliśmy, syste-mat amerykański nie da się wprost zastosować do mowy francuskiej. Trybuna przy-zwyczajona jest do słyszenia — i słuchania organów rządowych. Ministeryum przecho-dzi nieodpowiada jej koniecznym wyma-ganom, a zwłaszcza przy rozstrzelonej więk-szości i niepewności stronnictw. Ciępią na tem wszystkie kwestye i sprawy — a co gorsza, ciępią w tej chwili nad wszystko powaga władzy.

Wyznajemy, iż trudno nam pojąć politykę Prezydenta w tym względzie. Jeżeli miała ona być precedencya — jest nią już dostatecznie; jeżeli przykładem, jest już nim za długo;

pewne do zdrowia. Corak jego, królowa bawarska, przyjechała odwiedzić chorego, który, jak mówią, z zmartwienia zachorował, nie mogąc odwieść zięcia swego od polityki przeciw Prusom prowadzonej.

Paryż 25 marca.

Tak mało dawałem zawsze wiary wiadomościom o bliskim utworzeniu ministeryum parlamen-tarskiego, że zaledwie o nich wspominałem. Wy-padki potwierdziły moje przewidzenie. Pomimo zycz-liwości jaka familia Barrotów okazywała zdawną L. Napoleonowi, ministeryum Odilona Barrota nie udało się dla tego, że było parlamentarskie. Odilon Barrot nie mogąc łączyć się z ministrami których Izba po-łepiła d. 18 stycznia r. b., starał się skleić mini-sterstwo z ludzi których L. Napoleon oddał d. 1 października 1849. Prowadziła go do tego jego mi-łosć własna, ale to właśnie obrażało miłość własną L. Napoleona. Odilon Barrot chciał być zarazem konstytucyjnym. Czuł on, że, jakkolwiek potrzebna, reforma elektoralna z d. 31 maja naruszała konsty-tucyja; miał więc zamiar ją złagodzić i poprawić. Oparty na podstawię parlamentarskiej i konstytucyj-nej; Odilon Barrot mógł znaleźć dobre przyjęcie w Izbie i przebyć trudne okoliczności które nad-chodzą; ale to niewychodziło wcale w rachunek Pa-łacu elizejskiego. L. Napoleon proponował tranzak-cyja, niby dla ocalenia własnego honoru, ale ta tranzakcyja dawała Odilonowi Barrotowi tyle ludzi potępionych przez Izbe d. 18 stycznia, że ukazała się wyraźnie sztyderstwem. L. Napoleon znalazł więc pozor do zatrzymania ministerywa tymczaso-wego, za pomocą którego jest panem administracyi i dyplomacyi. Postępuje on zawsze jako pretendent i konspirator: żyje dobrze ze wszystkimi, wyjąwszy z Thiersem i jego klientami. Z legitimistami kombinuje wprowadzenie do ministeryum p. de Faloux; z republikanami układa ministeryum Lamartine-Billault; niedowierza ni światu, ni wolności regularnej, po-kląda nadzieję w ciemności tłumu; męczy i nuży konserwatorów, stara się ich nakłonić do jednej z kombinacyi elizejskich, a jak się wzdrzają, grozi odwołaniem się do nieograniczonego głosowania po-wszechnego. L. Napoleon postępuje jak jego wielki stryj, czyta zapewne Machiawela co rano i wieczór, uważając go za jedynego dyrektora politycznego, który nie nudzi.

Mysl imperialistowska objaśnia nam najlepiej histo-rya rzymska, która w tych czasach wiele tutaj była czytana; ale środki obrane ku jej przeprowa-dzeniu, tłumaczy najlepiej Machiavel nie w Księciu, lecz w instrukcyjach, korespondencyach i uwagach nad polityką Borgii. Francya niezdolna jest do poli-tyki włoskiej; nawet Thiers jest do niej niezdolny. Do takiej polityki trzeba drugiego Rossego, Ros-sego nie rządowego lecz opozycyjnego. Thiers jest zbyt żywy i zbyt Francuz. Chwali się on, że prze-szkodził fusion między familiami burbońskimi; stara się przeszkodzić fusion między legitimistami i L. Napoleonem, ale czy tego dokona? L. Napoleon ma siłę przyciągania dla tego, że się opiera na poli-tyce strachu, a strach jest siłą wielką we Francyi. Włoska polityka Pałacu elizejskiego sprowadziła znużenie we wszystkich szczeblach towarzyswa. Nikt w nic nie wierzy, nikt nikomu nie ufa, wolność została sponiewierana, wolność druku skrepowana; wyjąwszy salonów czysto politycznych, mało kto mówi o polityce. Dzienniki trudnią się intrygami, żaden nie przedstawia odbicia usposobień ludu. Jaka różnica z Anglią, w której każde życzenie narodu, choćby szalone lub śmieszne, ma swój organ wy-słuchiwać! W kraju wolności druku, nikt nie może dziś z pewnością powiedzieć jakie jest usposobienie ludu paryskiego, tego szczególnież który gotowy jest do walki. Według niektórych podań, lud ten zużywszy imiona znane z prac piśmiennych, zszedł do imię-niemych i nieznanych, niedających żadnej reakcyi, nawet w szaleństwie. Lud ten mało już czyta dzien-niki i niewierzy w nic. Le vote universel, organ republikancko-socyalistowski, byłby się mógł przy-mać pomimo kar sądowych, ale zabija go oziębłość klasy roboczej do której się odzywał. Pisma wydar-wane przez emigrantów, mają mały obieg i są dar-wane są prawie jako manifesta stronnicze. Wiele jednak utrzymuje, że między ludem rewolucyjnym jest pewna organizacyja, której Comité de salut public i pogrzeby w Lyonie są widoczną organa. Jeżeli więc ma się stać, że lud francuski przystąpi do walki, walka ta będzie czysto socyalistyczna, albowiem kierownicy jej będą ciemni i niezwy-ważnie. Jak na teraz, gramy tutaj w ciuciubabki. Zda się chwila rewizyi konstytucyi, a nikt nie wie jak zostanie zagajona. Zda się przecież, że myśl Ed-warda Laboulaye ma największą przyszłość. L. Na-poleon myśli ominąć art. 111 konstytucyi, aby otwo-rzyć sobie drogę do jej poprawienia. Wiek-szością głosów. Otrzymałszy to, pozwolono aby Zgrom. konstytucyjne wybrane było według prawa z d. 31 maja; ale jeżeli Zgromadzenie nie zrobiłmu



żądanych koncesyj, odwoła się do narodu i przedstawi się na kandydata do prezydencji Rzeczypospolitej, opierając się na nieograniczonej głośności i powszechności. Taka niepewność w spodziewanych faktach zaciemnia język dzienników elizejskich, które zdają się być z sobą w sprzeczności. Wypadkiem ważnym było, że grono elizejskie przy ulicy des Pyramides sprzeciwiło się najwyraźniej poprawie prawa z d. 31 maja, którą zamierzał przeprowadzić Odillon Barrot. Czując to, grono powyższe wychodziło z potrzeby zachowania różnicy między elekcyjnymi reprezentantami a prezydentem Rzeczypospolitej. Nie mówili o tym mowie, ale to się przesądzało. Tak wczoraj słyśmy o rozumującym jednym znanym reprezentantem a dawnego ministra. Według niego, Dupin ma być także za poprawę prawa z d. 31 maja, w przekonaniu, że tym sposobem wzmocni władzę parlamentarną. Liczna jednak opinia panuje w *Jockey Club*, że nie upływie miesiąc, a będziemy mieli ministerstwo Lamartina z Billautem albo Bellemontem. Niech to będzie dowodem, jaka tu panuje sprzeczność w rozmowach ludzi, stojących u steru albo rządu albo towarzystw.

W Izbie interpelacja tylko o rozwiązanie gwardyi narodowej strasburskiej, nosiła barwę polityczną. Gwardya zawiązała, że mimo zakazu, zebrała się dla uczczenia dnia 24go lutego. Nowe rozruchy zaczęły w Grenobli i departamencie du Gard. Pokazują one, że kiedy w Paryżu żyje duchem opozycyjnym sam lud, po departamentach żyje nim wielka część mieszczaństwa. Komisya administracji municypalnej i departamentowej okazuje coraz mocniejsze dążenia decentralizacyjne, których Izba zapewne nie potwierdzi. Jen. Lamoriciere, prezes Komisji, wiele jej czasu poświęca. Jest to człowiek czynny i zdolny, ale nieporządny i bez wielkiego poważania w Izbie. Ma on jednak zasługę, że wzbudza od wagę w kolegach, że zachęca ich do ufności w zdrowy rozum Francji. Słusznie mówi on nieraz, że socjalizm jest owocem despotyzmu i głupstwa, a nie światłej wolności.

Od kilku dni mamy tu jubileusz. Nie zmienia to wcale postaci miasta. Jaka różnica z jubileuszem polskim, odprawianym z processjami, chorągiewkami i śpiewami! Marszałek Soult, przyjaciel generała Kniaziewicza, zapadł na słabość, która zapewne będzie ostatnią dla 82go-letniego starca. Szwajcary wydała emigrantów polskich, niemieckich i włoskich, a internuje tylko francuskich. Kilkunastu emigrantów francuskich zrobiło protestacyę przeciw nierówności takiego obchodzenia się z nieszczęśliwymi. Ci których Szwajcary wydała, muszą wybierać między podróżą do Anglii lub Ameryki; aby pozostać, potrzeba znaleźć rekojmia dwóch miejscowych obywateli.

### Paryż 25 marca.

a Dnia 1go kwietnia odbędzie się w kościele de l'Assomption nabożeństwo za duszę biskupa Skorkowskiego. X. Jełowicki ma mieć mowę pogrzebową. Co piątek o godzinie 7ej z wieczora, ma w tym kościele kazania X. Semenow, które sprowadzają licznych słuchaczy. Nabożeństwo za biskupa Szumborskiego, o którym dowiedzieliśmy się z *Czasu*, odbyło się w kaplicy unickiej. Mało kto był tutaj o niem uwiadomiony. Reszta familij, przybyłych z kraju, stanowczo się rozjeżdża. Generał Dembiński był bardzo dobrze przyjęty przez ministrów tureckich i ambasadorów mocarstw liberalnych. Oddano mu natychmiast wizyty i zaproszono na obiad. Udział w serenadzie wzięli wszyscy emigranci bawiący w Stambule, których liczba dochodzi 600. Generał Dembiński przybędzie do Paryża w ostatnich dniach tego miesiąca. Dzienniki angielskie trudnią się ciągle sprawą emigrantów Szumlańskich. *The Liverpool Courier* z dnia 12go bież. mies. opisuje meeting zebrały na ich cel w *Concert-Hall*, na którym mówili Józef Shepherd, Taylor, Beales itd., a który przyniósł tylko 12 funtów (480 zfp.). Meeting uradził podać prośbę do Parlamentu, aby naszym przeznaczył subsydy. P. Bushton, urzędnik miasta, zebrał Polaków aby im wystawił smutne koleje, które ich czekają, jeżeli nie pojedą do Ameryki. Tłumaczem jego był porucznik Szulczewski. *The Liverpool Times* z dnia 13go, poświęcił artykuł napisany w sensie pana Bushton. Następnie dziennik londyński *The Daily News* z dnia 20, zamieścił obszerny list lorda Stuarta, który wykłada powody, dla których radził i radzi Polakom udać się do Stanów Zjednoczonych. Według niego, Polacy przybyli do Southampton, którzy pozostali w Anglii, pomimo sześciu-miesięcznego pobytu nie znaleźli zatrudnienia i żyją w okropnej nędzy, która ich moralnie zabija; kiedy tymczasem ci co udali się do Ameryki, mają dostatnie utrzymanie. Lord Stuart kończy list, mówiąc, że jeżeli do kogo, to najbardziej do Polaków zastosować teraz można stare przysłowie angielskie: *That the farthest way about is the nearest way home*. Emigranci Szumlańscy napisali do Paryża, prosząc, aby im przysłano na życie choć na miesiąc; ale obrachowano, że przesyłając na każdego choćby 2 franki (co na drożyznę angielską jest nie wiele), potrzebaby zebrać około 18,000 fr. Rząd francuski odmawia systematycznie zasiłku wszystkim nowym emigrantom; nawet nie chce im dawać funduszu na odjazd do Ameryki.

### Konstantynopol 12 marca.

△ Głównie zajmują się teraz sprawami finansowymi. Ali Basza członek komisji przeznaczony w tej mierze, zawsze jest przeciwny pożyczce, zwłaszcza pożyczce pod wyłączną gwarancją Anglii.

Wypadki w Grecji tkwią jeszcze w świeżej pamięci, i obudzają słusze obawy w Dywanie. — Sądzą wszelako, że rząd powęźnie stanowcze środki dla usunięcia trudności finansowych, które gdyby się miały przedłużyć, podciągnęłyby za sobą skutki fatalne dla rządu, a zwłaszcza dla rozwoju nowych instytucyj cesarstwa. Dla tego też zaciągają bezwzględnie pożyczkę, nie pod wyłączną jednak gwarancją Anglii.

Austria proponowała Porcie uwolnienie internowanych w Kutahia z wyjątkiem ośmiu wyszczególnionych osób, lecz Porta nieprzychylna się do tej propozycji, i wszystkich bez różnicy chce uwolnić. Ambasady angielska i francuska popierają ten zamiar Partii.

Doniesienia z Bosnii sięgają po dzień 22 lutego. Z upadkiem Mostaru uspokojona jest Hercegowina zupełnie. W bliskości tego miasta pod Subową przyszło do bitwy. Walczono przez 6 godzin z równą wytrzymałością, lecz w końcu zwycięstwo przewały się na stronę wojsk cesarskich będących pod wodzą pułkownika Skander-Beja (Ilińskiego). Powstańcy ponieśli wielkie straty. Większa część ich przywódców poległa, wielu zostało ciężko rannych. Armia ich rozprószyła się zupełnie. Słychać, że Omer Basza w raporcie swoim uprasza u rządu o przyznanie Skander-Bejowi orderu Nisan w nagrodę znakomych zasług jego wojennych. — Wiadomości z Belgradu donoszą o przybyciu kilku zbiegów bułgarskich na ziemię serbską. Ludzie ci upewnają, że w Widdynie odbyły się liczne aresztowania, a mianowicie przytrzymano tych deputowanych, którzy zeszłego lata udali się do Konstantynopola z prośbą, aby ze strony Dywanu wyznaczono raz na zawsze kwotę, którą komisya obowiązana będzie wypłacać biskupom greckim. Rząd turecki przychylił się do żądań Bułgarów, zwłaszcza, że tylko tym sposobem można ich było uchronić od różnicy w tym względzie nadużyć. Nadto dodano im ze strony rządu urzędnika posiadającego zupełne ich zaufanie. Nieukontentowany tym wypadkiem grecki biskup w Widdynie, podał pomienionych deputowanych w podejrzenie u rządu tureckiego, a mianowicie jako wicherzycieli publicznej spokojności i utajonych rewolucjonistów.

Generał Dembiński przybył tutaj z Kutahii, lecz pozostanie w Konstantynopolu tylko przez dni 12, a 15go b. m. odjedzie do Marsylii. Złożył już wizytę generałowi Aupick, sir Canningowi i baronowi Tem; w ciągu zaś tego tygodnia uda się do pp. ministrów z podziękowaniem za troskliwość i uprzejmość dlań ze strony rządu tureckiego.

Temi dniami spłonął pałac Seraskiera, jeden z najpiękniejszych i najwspanialszych budynków w Konstantynopolu. Ogień wybuchnął w haremie obok pomieszczenia sułtana i z taką gwałtownością, że niepodobna było uratować najdroższych nawet przedmiotów tam się znajdujących. Szkoła wynosiła do 15 milionów piastrow. Sułtan kazał umebłować w krótkim czasie nowy pałac dla siostry. — Anglia uznana panowanie Francji w Algierze. — W Londynie przygotowują jak słycać pałac dla Cesarza Mikołaja, który ma tam bawić podczas sławnej wystawy. Utrzymują, że gabinet angielski pobudza małe państwa niemieckie przeciw Austrii, nieżycząc sobie wejścia jej do związku niemieckiego. — Mamy tu pewną wiadomość, że cztery korpusy armii znajdują się teraz w Królestwie Polskiem. Podróźni przybywający z Petersburga zapewnają, że spotykali na wszystkich drogach wojska posuwające się ku granicom Polski.

### Przegląd Polityczny.

Cesarz przybył dnia 27 marca do Wenecji i tegoż dnia podpisał patent nadający temu miastu port wolno handlowy.

Rząd pruski posłał swoje ultimatum do Wiednia w sprawie niemieckiej, którego treść z domysłów wiadoma jak o tem korespondencya nasza z Berlina donosi. Korespondent wiedeński bliżej jednak tę rzecz wyjaśnia, a z poprzednim mało się różni.

Posel francuski w Berlinie Mercier udał się w misji politycznej do Petersburga, jak mówią, aby podowadzić rząd rosyjski do udziału w protestacyi przeciw wejściu całej Austrii do związku niemieckiego.

W Izbie wyższej berlińskiej obradowano nad wprowadzeniem podatku klasycznego i klasyczno-dochodowego. Projekt komisji nie wywołał żadnych poprawek. W Izbie niższej ukończono w dniu 27go marca debaty nad prawem o wojennych dostawach i przyjęto *en bloc* projekt do księgi prawa karnego, którego termin wprowadzenia w życie naznaczono na dzień 1 lipca r. b. Nazajutrz zawiadomił Prezydent o nadejściu wniosku prokuratora żądającego zezwolenia na proces przeciw deputowanemu Harkort za jego broszurę „*Der Bürger- und Bauernbrief*”. Wniosek ten odesłano do komisji sprawiedliwości. Następnie minister prezydent zawiadomił o zajęciu z rządem heskim z powodu parady wstrzymanej także w urodziny księcia pruskiego, i oznajmił iż zażądał wyjaśnienia w tym względzie. Okoliczność ta wywołała niezmiernie silny artykuł *Gazety pruskiej*, który niżej podajemy. Wnieiony potem projekt do prawa o kosztach sądowych wraz z taryfą opłat bez dyskusji przyjęto zostali.

Więści o ustąpieniu p. Manteuffla ponawiają się. Stan choroby księcia Wilhelma pruskiego stryja królewskiego pogorsza się. Córki jego królowa bawarska i księżna Heska przybyły do Berlina.

W Kassel bitki między żołnierzami austriackimi i pruskimi od kilku dni ponawiane wzmagają się

mimo surowych środków zapobiegawczych. Wczoraj 25go przyszło do krwawej utarczki z której 9 ciężko rannych do lazaretu wzięto. Nazajutrz walka się powtórzyła.

Sąd wojenny w Kassel skazał świeżo kilku urzędników którzy trzymali się strony konstytucyjnej na karę więzienia.

Obie Izby saskie oświadczyły się w osobnych wnioskach za reprezentacyą narodową przy niemieckiej władzy centralnej.

Stan oblężenia w Frejburgu po 24 godzinnem trwaniu zniesiony. Ruch cały wyszedł od stronnictwa *Sonderbundu*, który zamierzył zwać rząd Frejburgski. *Dziennik frankfurcki* pisze, że powstańcy mieli broń pod dostatkiem i że o pół mili za miastem stało 3-4000 uzbrojonych powstańców, którzy dowiedziawszy się jak rzeczy idą w mieście, rozpierzchli się. Wybuch w mieście nie udał się, gdyż miał być zawieszony.

Dzienniki i listy z Francji nie nadeszły. Berlińskie biuro korespondencyjne podaje wiadomość z dnia 26go wieczór z Paryża, iż komisya prawa gminnego nazaczyła na wyborców gminy tych wszystkich którzy odbyli losowanie do wojska. W Zgromadzeniu prawodawczem naznaczono dzień 28 marca na wprowadzenie wniosku Desmarse, aby nowe prawo wyborcze zastosowane było również do wyboru Prezydenta. Tęgoż dnia z porządku dziennego przyjdzie wniosek Arnauda o zniesienie prawa wyborczego. Prezydent zwiadał kilka fabryk. Wieść krąży iż Porta stara się zaciągnąć pożyczkę u paryskich bankierów. Stronicy prezydenta usiłują zatrzymać umysł na korzyść ponownego wyboru jego.

Ostatnia depeza telegraficzna berlińskiego biura donosi z Paryża pod dniem 27 marca wieczór o 8 godzinie. W zgromadzeniu min. spr. wewn. Vaisse zażądał kredytu na obchód rocznicy 4 maja. Wieść obiega, iż Arnaud cofnie swój wniosek o zniesieniu prawa wyborczego z 31 maja. Rayneval mianowany posłem do Rzymu. Dziennik *L'Union* oświadcza, iż ks. Joinville nie życzy sobie być kandydatem do prezydentury. Pogłoski o zmianie ministeryalnej nazacza ją na członków przyszłego gabinetu: Faucher, Baroche, Benoit d' Azy.

W Izbie niższej Angielskiej przyjęto w nocy z dnia 25 na 26 bilł przeciw - papieski w drugim odczytaniu większością 438 głosów przeciw 95.

Depeza teleg. donosi z Ferrary dnia 24 marca. Sławny dowódca bandy rozbójniczej Passatore w wczorajszej utarczce pod Lugo ze żandarmami, po zaciętej obronie poległ. Ciało jego przywieziono do Lugo.

Lwów 24 marca. Po zebraniu dat o czynności stojącego w tutejszym kraju koronnym 4go pułku żandarmeryi w ciągu miesiąca lutego r. b. umieszczamy odnośnie do poprzedniego w tej mierze sprawozdania w „*Gazecie Lwowskiej*“ z 12go b. m. następujący przegląd niezmordowanych i szczególnie pożytecznych dla kraju działań tego nowego instytutu: Oprócz zwykłych patroli w liczbie 5187, przestrzegano porządku na 467 targach i zborach ludu, niesiono pomoc przy 53 wypadkach pożaru, 21 publicznych gwałtach, a przy odstawkach, dozowaniu i śledztwach dopełniono w ogóle 6554 czynności służbowych, przyczém przytrzymano: 3 rabusiów, 10 złodziei włamujących się, 2ch podpalaczy rabujących, 1 mordercę, 635 złodziei i przechowywaczy, 1 fałszerza monet, 8 zbiegłych więźniów, 4 przemytników, 2 podżegaczy, 27 operujących się powadze zwierzchniczej, 437 przyrządzieli publicznego spokoju, 85 ukrywających broń stanem oblężenia zakazaną, 850 podejrzanych i nieopatrzonych paszportem, 29 inkwizytów, 21 krajowych a 6 zagranicznych zbiegów wojskowych, 263 uchylających się przed rekrutacyą, 116 przestępców przestępstw politycznych a 6 myśliwskich, 12 przestępców praw rybołówstwa, 4 za utajenie lub daną pomoc zbrodniarzom, 19 za oszustwo i 27 za kradzież lasową.

Prócz tego podała żandarmerya do wiadomości rządowej 13 wypadków nadużycia władzy urzędowej, 4 rzuconej potwarzy, 8 złosliwego alarmowania, 1 wypadek bezwstydnego rozpusty, dostawiała do miejscowych zwierzchności 6 zabłąkanych bydła domowych, zgładziła 20 niebezpiecznych zwierząt, odbyła 11 rewizji domowych, odkryła 7 przekroczeń praw myśliwskich a rybołówstwa, 27 wypadków targnięcia się na cudzą własność, 294 przekroczeń przepisów dochodowych i policyjnych, i 75 przestępstw sanitarnych przepisów.

Przy dalszem organizowaniu się oddziałów żandarmeryi należy się zresztą spodziewać, że w przedmiocie kilku tygodni rozesłana będzie straż żandarmeryi po całym kraju koronnym, i tak rozciągnięta czynność swą służbową zdoła ściśle i z dobrem dla kraju wypełniać. (G.L.)

Wiedeń 28 marca. Telegra. depeza z Berlina potwierdza wczorajszą wiadomość o nadejściu tu odpowiedzi gabinetu pruskiego na ostatnią notę austriacką. Treść tej odpowiedzi jest jak zwykle co do głównego przedmiotu niedezydowana; wyjaśnia wszakże kwestyę niemiecką w taki sposób, że o załatwieniu ostatniego między Austryją a Prusami sporu wątpić nie można. Prusy tym razem występują więc przeciwko zagranicznemu mocarstwu aniżeli przeciw Austrii. Nota podnosi mianowicie okoliczność,

że obecne mocarstwa niemają prawa mieszać się w czysto-niemiecką sprawę, gdy takowe mylnie noszą nazwę rządcy traktatów 1815 roku, rzeczywistość zaś w roku 1815 żadnej nieprzyjęli na siebie gwarancji ale tylko ułożone warunki traktatu „uznali”. Wszelkie zatem mieszanie się ich jako gwarantów jest przekroczeniem ich atrybucyj.

Cesarz 27go przybył do Wenecji, gdzie przyjęty został z zapalem. J. C. Mość nawet w podróży nieprzestaje zatrudniać się bieżącymi sprawami publicznymi, a że niema przy sobie żadnego ministra, zatem interesa prowadzone są ciągle za pośrednictwem kuryerów i telegrafu. I tak patent cesarski obejmujący prz. wilęj wolnego portu dla Wenecji w tych dniach dopiero podpisany został przez ministrów i posłany za cesarzem.

Według „*Const. Blatt*“ baron Kübeck jako prezes rady stanu zasiadać będzie w radzie ministrów z głosem stanowczym. Czynnosc jego szczególniej zwrócona będzie ku uregulowaniu stosunków finansowych.

Wiedeń 29 marca. *Reichszeitung* pisze: „Donosi telegraficzna depeza umieszczona w dzisiejszej *Wiedeńskiej gazecie*, że J. C. Mość natychmiast po przyjeździe swym do Wenecji podpisał patent udzielający Wenecji przywilęj wolnego portu. Udzielono go temu miastu w r. 1830 a odebrano po wypadkach rewolucyjnych. Wielu mniemało, iż w tym odbiorze należy szukać przyczyn zemsty politycznej. My z innej strony tę sprawę wykładaliśmy. Utrzymywaliśmy i utrzymujemy, że wolne porty niezgadają się z interesem ekonomii polit. Są to przywilęja nadawane upadającym lub tworzącym się miastom handlowym aby przez dogodność, uwolnieni od podatków zwabił obcych osadników i drogę handlową w nowym kierunku otworzyć. Rząd w tej sprawie wychodził z tej zasady, aby ile możności zmniejszyć tego rodzaju uwolnienia handlowe, jeżeli więc zdecydował się na zwrot wolnego portu Wenecji, to musiał mieć na uwadze względy wyższe. Wenecya szybkim krokiem szła ku zupełnemu upadkowi. W pobliżu znajdującego się wolny port Tryestu ścigał go do siebie cały handel, chociaż ważniejszym powodem zubożenia była nieczynność kupców weneckich i zasypiający duch handlowy. Rząd mniemał, iż należy ustąpić gorącym prośbom Wenecji, uczynił więc to aby okazać jak chętnie nawet szczegółowe interesa ocenia.”

Tenże dziennik pisze: „Z prawdopodobnego źródła dowiadujemy się, że wojsko papieskie w skutku porozumienia się tamtejszego ministerium wojny z c. k. komendą znajdującą się w legacyach papieskich poddane zostało austriackim sądom wojennym co do niektórych przestępstw jakoto: rozboju, morderstwa, rabunku itd., przez co zrobiono ważny krok dla zapobieżenia zbrodniom gdy się pokazało, że wojsko rzymskie nieraz z rozbójnikami współniało sprawę. Zaraz też tj. 11 marca trzech żołnierzy papieskich oddano za rozbój pod sąd wojenny i ukarano śmiercią.”

Czytamy w *Neuigkeiten-Bureau* „Ministryalny reskrypt zawiadamia Namiestników, że nagłe wypadki, według konstytucyj o sejmie prowincjonalnego zależne, jeśli jego zwolnienia spodziewać się nie można, oddane są pod rozporządzenia Cesarza.”

*Wanderer* umieszcza nader interesującą wiadomość o nowym prawie drukowem, którą, że jest obszerniejszej treści do jutrzejszego numeru odłożył zmuszeni jesteśmy.

Potwierdza się wiadomość podana przez naszego korespondenta iż w ciągu kwietnia rząd ogłosi wiele praw wskutu których zniesiony zostanie stan oblężenia w Wiedniu i innych miastach monarchii.

Wprowadzenie nowej taryfy w terminie oznaczonym nastąpi. Prawo do niej odnoszące się już się drukuje.

Pisze *Corriere Italiano* „Anglia reklamowała przeciw obsadzeniu H. Isztynu wojskami austriackimi. Książę Szwarzenberg odpowiedział kategoricznie że żądga austriacka także pozostanie do czasu organizacyi armii holsztyńskiej. Książę Szwarzenberg posłał też do Dreznia okólnik, w którym zali się na niedelikatność ogłoszenia broszury *Konferencje Drezdeńskiej*.”

### NIEMCY.

Berlin 27 marca. Nienawiść wzajemna rządów pruskiego i kaselskiego posuwa się aż do drobnostek. Hassenpflug niemożna przebaczyć Prusom zamiaru medytacyzowania Hecssy i oskarżenia go o oszustwo — a w Berlinie niezapomną mu nigdy, iż odstąpiwszy Prus, rzucił się w ramiona Austrii. Wszystkie też kroki rządu heskiego dążyły do upokorzenia Prus, i był to nielada tryumf małego krainu nad państwem zdolnem wystawić pół miliona wojska. W dzień urodzin księcia pruskiego obchodzony uroczystcie, mianowicie przez wojsko, komendant pruskiego batalionu stojącego w Kassel zażoga, chciał odbyć paradę, a rząd heski zawiadomił go, iż czyni go odpowiedzialnym za wszelkie demonstracye ludowe, jakieby się dnia tego okazały, a nawet podobno zabroniono heskim oficerom bycia widzami parady, co spowodowało dowódcę pruskiego do jej zaniechania. Ministryalna *Gazeta pruska* następującym na to odpowiada artykułem po przytoczeniu po-



przednio samego faktu: „Tyle co do faktów. Przedewszystkiem niemożna pominąć, że koniec pisma komendanta hesskiego i podobne żądanie dowodzi braku taktu, który spada zawsze na tego kto jego przyczyna. Takie domaganie się i przypuszczenie, jest zarazem bardzo niechwalnym świadectwem wydanym przez dowódcę rządowy elektoralnemu. Pan komendant zdaje się, że się obawiał, aby publiczność niewtórowała okrzykiem wiwatowym wojska dla Księcia Pruskiego. Musi to być źle z takim rzędem, który w okazyju hołdu jednemu z książąt królewskiego spokrewnionego domu, widzi upadek własnego kredytu. Jeżeli takie jest mniemanie dowódcy hesskiego o jego rządzie, powinien być mieć przynajmniej tyle zdrowego rozsądku, aby z tém niewystępował w urzędowym piśmie i tym sposobem na własny rząd niezwał po dejrzenia, że on sam niema o sobie dobrej opinii. Wreszcie w obec takiej małości i niekonsekwencji, zdaje się, że dowódca pruski za delikatnie sobie postąpił. Wielu by się na to zgodziło, gdyby był stósownie zwrócił uwagę komendanta, jak niewłaściwe było jego żądanie, gdyby sobie był zastrzegł cały tego skutek i paradę jak należy odbyć. Niezdaje się nam, aby przy tej sposobności p. Hassenpflug był się w to wmięszał — jakto wiele osób utrzymuje — lubo z nikczemnych napasć z którymi on przeciw Prusom w swojej gazecie występuje, powzięliśmy najlepsze przekonanie, że rząd pruski w imieniu i interesie tej samej władzy, która *powierzchnie* znowu dziś przywrócona została, dąży do tego, aby na przyszłość takie panowanie jak Hassenpfluga uczynić niepodobnym. Charakter taki jak Hassenpflug, który się czuje być obrażonym przez nowe zaskarżenie, nigdy tego nie przebaczy; ale wszyscy zanni obywatela owego kraju będą mieć wdzięczność rządowi pruskiemu, jeżeli za jego przyczynieniem się, zasada monarchiczna niebędzie dłużej w podobny sposób kompromitowana, jak teraz bywa cędziennie ze strony Hassenpfluga. Oby rychło sprawy nasze sprawiedliwie na wszystkie strony rozwiązane zostały, w połączeniu rządów niemieckich.“ Ciekaw jesteśmy czy zapowiedziany upadek Hassenpfluga prędko nastąpi, bo artykuł podobny w urzędowej gazecie jest otwartą zapowiedzią wojny.

**Berlin. (Posiedzenie Izby niższej w Berlinie d. 20 marca).** Budżet długów publ. kapitał oczyszczonych długów wynosi 153,442,986 tal. prawicyonalnych 8,333,546 tal. razem 161,776,532 tal. Od r. 1850 summa ta wzrosła o 26,599,006 tal. Gdyż z pożyczki przybyło 18 mil., kaucyi urzędników 6 mil., pożyczka na premia towarzysstwa handlu morskiego 4 mil., ale część tego to jest blisko 2½ mil. umorzona została. Komisya wnosi, aby również kaucye dziennikarskie zawiadywane były przez administracyą dęgu krajowego, czemu się Cieszkowski opiera, mimo tego wniosek przyjęty został. Komisya wnosi, dalej uznanie części budżetu publicznych długów na r. 1851; czynsze 6,095,937 tal. na umorzenie 3,384,445 tal. kosztu biletów kasowych 6,000 tal. renta dla miast Marchii i nadzwyczajne wydatki 16,466 tal. kosztu administracyi 58,050 tal. razem 9,560,900 tal. co też przyjętem zostało.

Następny tytuł tyczący się gwarancji przez państwo podjętych, jakimi są kasy pożyczkowe, zakłady emerytalne i t. p. przyjęty został. Dalej wszczęły się debaty dość długie nad prowadzeniem rachunków i kontroli w administracyi długów publicznych. Reszta posiedzenia zajęta była mniej ważnymi i drobnymi pozycyami budżetu.

**(Posiedz. Izby niż. z d. 27 marca).** Prezydent oświadczył, iż prace Izby ze względu na przedmioty w komisjach jeszcze opracowywane nie będą się mogły ukończyć na czas spodziewany (Wielkanoc). Następnie po ukończeniu obrad nad ostatnimi paragrafami prawa o dostawach wojennych, przystąpiono do projektu księgi prawa karnego.

Sprawozdawca Patow zwraca uwagę na ważność przedmiotu i potrzebę regularnego prowadzenia karnego jednostajnego na kraj cały. Gdyż brak jednostajności był powodem, iż czyn za kary godny w jednej prowincyi uznany, mógł nim nie być w innej. Nadto błędy i wady dotychczasowego kodeksu pruskiego, były nazbyt uderzające. Komisya czerpała wiadomości z opinii licznych prawników, bo lubo kodeks wypracowany był świeżo, przygotowane materiały od wielu już lat nagromadzone były. Wszystkie poprawki przez komisya poczynione, zyskały przyjęcie ze strony rządu. Referent zwracając się do wniosku przedłożonego przez 188 deputowanych za przyjęciem ryczałtowa *en bloc* całego projektu, wspomina o sprzeczności w tym względzie z regulaminem, jeżeli jakakolwiek opozycja powstanie, ale wykazuje prace komisyi i długość obrad, gdyby chciano projekt ten drobiazgowo przechodzić, nadto przypadkowe naruszenie konsekwencyi i zasad w oznaczeniu kar, co by cały projekt rozbić musiało; radzi przyjęcie go w całości.

Min. sprawiedl. Simons, daje przegląd prac w tym przedmiocie od 26 lat trwających, i że projekt ten poddany pod rozpoznanie sejmów prowincjonalnych, oparty był na licznych ich opiniach. Surowość i wady dawnego kodeksu musiały być jedynie łagodzone drogą łaski, a

tym znowu sposobem częstych usterek były powodem. Rząd gdzie tylko można idzie za wolą Izby, pragnie z niemi zgodności i w tym przedmiocie rząd zadowolony jest z prac komisyi.

Rohden zgadza się z wnioskiem Patowa, ale podnosi niejakie wątpliwości co do postanowień o procesyach kościelnych, które minister sprawiedliwości zbija artykułami obecnego prawa. Dep. Janecki czyni wzmiankę o niektórych postanowieniach, na które on i jego przyjaciele zgodzić się nie mogą, a mianowicie co do kary śmierci zatrzymanej w projekcie, a której on jest stanowczym przeciwnikiem. Szczególniej musi się oprzeć zatrzymaniu kary śmierci za zbrodnie polityczne. Nieusprawiedliwione dalej zdają mu się być postanowienia dotyczące pozbawienia prawa rozporządzalności skazanych za zbrodnie główną i zbrodnie stanu, jak również zatrzymanie wielkiej liczby praw specjalnych. On i jego przyjaciele nie chcieliby wyłączać debatów szczegółowych, gdyby nie było do przewidzenia, że przy takiej większości, szczegółowe debaty bez skutku pozostaną. On i jego przyjaciele nie mogą popierać wniosku za przyjęciem projektu *en bloc*, ale i przeciw niemu występować nie będą. (oklaski).

Bürgers jako referent części zaatakowanej projektu zbija uwagi Janeckiego. Scherer spowiada się, iż komisya gruntowniej niektóre §§ zredaguje. Po dłuższych nieco rozprawach nad położeniem kwestyi, Izba przyjmuje znaczną większością projekt do prawa karnego wedle redakcyi komisyi, zastrzegając poprawki niejakie w samejże redakcyi.

Bichtemann oświadcza, iż komisya zgodziła się na wprowadzenie projektu w życie mimo braku równoczesnego wprowadzenia kodeksu postępowania karnego, który w ciągu tegoczesnych obrad wykończonym nie został.

W ustawie zaprowadzenia zmienionej formuły: „na wniosek naszego ministerium“ i zastąpiono ją następną: „My Fryderyk Wilhelm z bożej łaski król Pruski i t. d. rozporządzamy za zgodą Izby, co następuje:“

Następnie uchwalono zaprowadzenie nowego prawa karnego z d. 1 lipca r. b. z wyjątkiem Hohenzollern, gdzie dla przedsięwziętej organizacji termin powyższy byłby za wczesnym. Z dniem tym ustają wszystkie postanowienia karne tyczące się przedmiotów, do których się obecnie prawo odnosi, mianowicie 20 tytuł 2ej części powszechnego prawa krajowego, księga praw karnych nadreńska, niemieckie prawo karne, prawo karne badenskie w Hohenzollern obowiązujące, a zostają szczegółowe prawa karne jako: tyczące konwencyi pocztowej, celnej, podatkowej, nadużycia prawa stowarzyszeń i zgromadzeń, kradzieży leśnej, oporu przy wykroczeniach leśnych i łowieckich i przeciw urzędnikom celnym.

**FRANCYA.**

**Paryż 24 marca.** Zgromadzenie zajmowało się dzisiaj wysłuchaniem interpellacyi nad wyprawą do Kabyli. Za wyprawą przemawiał p. Ranci, przeciw pan Barrauld. Lecz kwestya najgruntowniej była rozebrana przez generała Lamoricięra. Wniósł on motywowany porządek dzienny i w nim popierał wyprawę lecz w granicach zakreślonych rządem konstytucyjnym. Minister wojny domagał się aby tę sprawę oddano na jego odpowiedzialność, na co też Izba przystała, pomijając wszystkie wnioski. Nastąpiły potem interpellacye o rozwiązanie gwardyi narodowej strasburskiej. Podjął się jej p. Chauffour członek ostatniej lewej, mówca niewytrawny i gwałtowny. P. Vaissie odpowiadał mu bardzo nieszczerliwie, kilka razy odezwał się tak że go zrozumieć było trudno a następnie powiedziało dość jasno, że śpiew marsylijski sfiższany w szeregach gwardyi był symbolem złego usposobienia. Tę okoliczność podchwycił pan Favre i jak zwykle w mowie swej wytoczył akt oskarżenia rządowi, mówił długo dowcipnie ale nie bez cierpkości i z wyjątkiem mu nieco przesadzonego zapasu. Po skończeniu jego mowy Zgromadzenie przeszło do porządku dziennego.

Rozdawano dzisiaj w Izbie sprawozdanie p. Coquerela z wniosku p. Emila de Girardin o prawa o zniesieniu ustaw banicyjnych. Oto jest początek tego sprawozdania.

Zniesienie, o którym mowa we wniosku, dotyczy praw z dnia 10 kwietnia 1832 i z dnia 26 maja 1848 wzbraniających we Francyi politykę członkom obu linii Burbońskich, dotyczące także dekretu z dnia 27 czerwca 1848 orzekającego deportacyą powstańców ujętych z bronią w ręku. Komisya po dojrzalej rozważeniu osądziła, że byłoby niestosownością rozbiierać przed wami dwie kwestye projektem tym podniesione. Obrady nad zniesieniem praw banicyjnych względem członków obu linii burbońskich, odroczone zostały do pierwszego września.

„Domagano się już zniesienia prawa o powstańcach a szanowny nasz członek pan Piscatory w dniu 26 lutego jako sprawozdawca żądał odrzucenia projektu. Komisya mniema, że byłoby sprzecznym wszelkim prawom dyskusyi parlamentarnej, rozbiierać nową propozycyą, a w niej dwie kwestye, z których jedna dopiero odroczone do 6 miesięcy, druga zaś mająca swego sprawozdawcę, lada dzień może przyjść na porządek dzienny.“

— *Debata* umieszczają trzeci artykuł o spra-

wie niemieckiej. Jestto przedmiot historyczny wszystkich zakwiał niemieckich od roku 1841. Autor odróżnia 3 epoki: w pierwszej pa-lament chciał rządzić Niemcami nie pytając się Prus ani Austryi, w drugiej Prusy chciały wiaść hegemonią i wykluczyć Austryę z Niemiec; w trzeciej zaś to jest obecnej, przyszła kolej na Austryę domagać się zbył wiele, przyjdzie więc jutro dzień w którym cofnąć się jej wypadnie. W ten sposób streściwszy historiyą sprawy, kończy autor następnymi słowy:

„Książę Szwarzenberg dąży widocznie do uniesienia z Niemiec tego dualizmu, który pod jedną czy pod drugą formą był zawsze prawem egzystencyi ciału Germanii a jak Prusy chciały ułatwić urządzenie tego ciała nie wpuszczając doń Austryi, tak on po swojemu ułatwia, to jest Prusy i resztę Niemiec oddaje Austryi. Wcielenie prowincyi niemieckich Austryi do Rzeszy zapewniłoby jej przewagę, którejby Prusy utrzymać nie mogły. Książę Szwarzenberg nie chce przyznać ani równości we władzy prawodawczej ani prawodawstwa związkowego, którego się domagają królestwa drugiego rządu ani nawet zezwolić na 17 głosów rady wykonawczej dawniej Rzeszy, które zdawały się być zawsze potrzebne dla równowazenia narad. Książę Szwarzenberg żąda, iżby liczba głosów w radzie zmniejszona była do 11 a przynajmniej do 13, co byłoby Prusom głosy, którymi dysponowały i porównałyby je prawie z drobnymi królestwami w wspólnej zawiśłości względem Austryi. Książę Szwarzenberg chce dla Austryi przewagi widocznej, chce pierwszej rangi wszędzie i zawsze. Prusy coraz bardziej cisionie oświadczać, że iebędą zadowolone chyba jeżeli całe Niemcy wyrzekną się swych głosów na ich korzyść aby wyrównać Austryi. To znaczy że niechcą więcej negocjować. W tem świetle spór przedstawia się dzisiaj. Prawdę mówiąc, wątpliwy aby Prusy wytrwały w tym uporze, gdyby im tylko zostawiono furtkę do wyjścia; ich propozycye z dnia 10 marca pokazują że umyślnie naciągnęły tak wysoko, aby miały co opuszczać. Czy Austrya przystanie na ułatwienie targu? Niezaprzeczenie odniosła Austrya w tych czasach wielkie zwycięstwa, lecz ażeby bezkarnie i bezwzględnie z nich korzystać trzeba byłoby dwóch rzeczy, których niema, to jest aby Prusy były tak słabe, Austrya zaś tak mocna jak się wydaje.“

**Paryż 25 marca.** *Debata* zdając sprawę z wczorajszego posiedzenia Izby, na którym ministrowie nie umieli odpowiedzieć dostatecznie na mowy generała Lamoricięra i pana Favre, kończą następnymi słowy:

„Jak widzimy, na tém posiedzeniu dwie ważne kwestye wniesione zostały, i albo się bardzo mylimy, albo też obaj członkowie gabinetu, którzy się do rozpraw wmięszali musieli uczuć, iż ich słowa nie miały powagi, jakaby w tak ważnej kwestyi mieć powinny. Z kad to pochodzi? Nie chcemy ubliżać szanownym ludziom składającym gabinet, oddajemy sprawiedliwość ich indywidualnej zasadzie, ich poświęceniu którego dali dowód, lecz w końcu ministerium to jest ministerium przechodnie. Pod tą nazwą zostało utworzone, dopełnia misyji chwilowej, o innej nie myślało nigdy! Otóż zdrowy rozsądek powiada, że w kwestyach tego rodzaju jak te co były traktowane, ministerium przechodnie nie może mieć tej powagi, jaką ma gabinet sta-nowczy. Nie godzi się dla tego oskarżać ludzi, trzeba narzekać na stan rzeczy. Ministerium utworzone jako przechodnie, istnieje już dwa miesiące, dwa miesiące prowizoryum w dzisiejszych czasach to już wiele, trzy miesiące to byłoby za wiele. Zdaje nam się, iż wyrażamy myśl zgromadzenia mówiąc, że podobny stan rzeczy nie może trwać dłużej bez uszczerbku dla władzy i bez niebezpieczeństwa dla spóeczności, której ona jest rękojmią.“

W istocie słowa te są wyrazem powszechnego przekonania, ministerium przechodnie ustąpiłoby też dawno gdyby się znalazło nowe na jego miejscu. W znalezieniu cała trudność. O panu Barrot wieści umilkły, owszem mówią, że nie ma nadziei aby został ministrem, o panu Faucher także mówić przestano; najpowszechniejsze jest mniemanie, że prezydent zawezwie dawne ministerium, którego skład ma być następujący: pp. Fould, Rouher, Baroche, Buffet, Chasseloup-Laubat.

— W zgromadzeniu toczyła się dość ważna rozprawa. Pan Peupin, dawny rzemieślnik, domagał się przedłużenia patentów swobody i zmniejszenia opłaty od wynalazców. P. Schneider minister handlu, zgodnie z komisją domagał się odrzucenia projektu, ale pan Peupin mówił tak silnie, iż skłonił Izbę do uwagi i do przyjęcia projektu pod rozbiór.

— Od kilku tygodni p. Dupin żalił się na trudny przewodniczenia pracom Izby. Mówi on, że mu zdrowie nie pozwoli dłużej służyć, bo mimo całej chęci pracowania dla kraju, jego 68 lat i kilka odbytych kampanii, każe mu myśleć o spoczynku. Nie przyjmie więc w dniu 10ym maja wyboru, i poprosi Izby o pozwolenie wyjazdu na wieś.

— Dzisiaj mimo deszczu, o godzinie 5ej rano zajęła się wielka fabryka pana Pleyel, sławnego fabrykanta fortepianów. Cały materiał, przyrzady i budowle spłonęły. Uratowano ledwie kilka wspianych fortepianów. Nie obe-

szło się bez przypadków. Zadusiło się dziecko, kilku ludzi ciężko rannych. Wszyscy w sąsiedztwie mieszkający poczęli już meble wynosić, lecz z dalszych stron nadbiegła ludność, gdy straż ogniowa nie mogła dać rady, i choć z wielkiem wysileniem stano się panem pożaru. O godzinie 8ej rano, sikawki były jeszcze w ciągłym ruchu. Dom pana Pleyel był asekurowany. Uwiadomił on robotników, że mimo pożaru, fabryka ani na chwilę nie spocznie.

**ANGLIA.**

**London Posiedzenie z dnia 20 marca.** — Na początku posiedzenia lord Mahon domagał się utworzenia komitetu celem zbadania praw o pasportach. Przyznaje on, że prawa zostały już ulepszone przez lorda Palmerstona, który zmniejszył takse pasportową do 7 szel. 6 pensów.

Lord Palmerston odpowiada, że bynajmniej nie jest zadowolony z nowego regulaminu, i mniema, że nie za długo będzie mógł zaproponować system daleko lepszy mimo trudności, które napotyka w Prusiech i Austryi.

Izba przechodzi do dyskusyi nad bitem kościelnym. Pan Henryk Drummonde występuje z taką gwałtownością przeciwko katolikom, używa słów tak nieprzyzwoitych, że kilku reprezentantów protestanckich oświadcza, iż byłoby ubliżeniem Izbie służyć podobnych nieprzyzwoitości i na żądanie wielkiej części Izby wśród kżyków oburzenia, mówca dobrowolnie ustępuje z mównicy.

Sir J. Graham. „Nie będę rozbięrał kwestyi religijnej ale tylko polityczną. Zgadzam się, jako już wiele razy uczyniłem, że ton słów Papieża i kardynała Wiseman obraża ludność protestancką, ale zapytam: czyli dla odpowiedzi potrzeba prawa i to jeszcze takiego prawa jakie rozbięramy. Mojem zdaniem bil obecnie przedłożony jest naprzód uchwałą karną a następnie uchwałą polityczną reakcyjną. Zgadzam się z ministrami, że kiedy wotuje się prawo, trzeba je stosować do całego kraju, lecz wtedy ono zwali episkopat Irlandzki i zakazę Soborów. Zburzymy wszystko cosmy zrobili w r. 1829.“

„Nie podobna jest rozpocząć walki z Papieżem, nie wracając się do prawodawstwa Elżbiety i nie wznawiając tego straszliwego boju, który przez dwa wieki krwawił Anglią a nawet Irlandyą. Nie widzę powodu dla czegoby więcej należało tolerować sekty dysydenckie kościoła anglikańskiego, więcej niż biskupów katolickich, a wtedy krok za krokiem idąc za obecnem rozporządzeniem, zburzymy naprzód wolność religijną, a po tém wolność cywilną. Czeka nas zawsze takie dylemma: jeżeli przyjmimy projekt jaki jest, okryjemy się śmiesznoscią; jeżeli go zechcemy zrobić skutecznym, przyjmimy system szkaradnej surowości. Niemoc nasza będzie godną śmiechu, energia wystawi na wielkie niebezpieczeństwa, a jeżeli wspomniemy sobie na Irlandyą, groźne wojną domową.“

Lord John Russel broni zasady na której opiera się bil. Przechodzi kolejno świeże nadużycia władzy papieżkiej na stałym ładzie. W Niemczech i we Włoszech oczy wszystkich zwrócone są na Anglią, a jeżeli po napasć, jakiej byliśmy celem, orzeczemy, że nic innego nam niepozożostaje jak tylko milczeć, Europa mogłaby mniemać, że wpływ stolicy św. zaszedł aż na ławy Izby niższej. Mówca dowodzi jak trudno jest powiedzieć gdzie się kończy duchowna władza stolicy św., utrzymuje, że tworzenie nowych dycezyj jest atrybucyą li tylko władzy świeckiej, a zatem ubliżeniem prawom korony i niepodległości krajowej. Jakże więc odeprzeć tę napasć? Energicznym aktem, a proponowany bil w niczem niezaprzecza tego co było wyrażone w liście do biskupa Durham. W Anglii używa każdy wolności indywidualnej i handlowej jak największej, ale aby być wolnym, nie dość jest dzierżyć i sprawować część władzy wykonawczej. Tego też właśnie nie chcemy dozwolić prałatom katolickim. Zresztą rozporządzenie jest bardzo łagodne, a w razie ponowienia napasć, trzeba byłoby powiększyć jego surowość. My chcemy zupełnego wykonania aktu emancypacyi z r. 1829, lecz gdyby się miało zdarzyć, iżby urzędnicy katolicy zamianowani w moc tego aktu, powaga duchowna swych biskupów uczuli się podbudzeni przeciw naszym instytucyom, rzecz oczywista, że musielibyśmy akt z r. 1829 uważać jako niebyły. Jest więc interesem samychże katolików abyśmy strzeżli niepodległości duchownej tego kraju i abyśmy niezachęcali zaborów stolicy św. Nie mieszam ja w jedno wolności religijnej i uroszczeń Papieża i sadzę, że postępek Anglii i Europy wymaga przyjęcia tego bilu.“

**Posiedzenie z dnia 21 marca.**

P. Osborne zachęca rząd, aby skassował ustępek bilu, tak jak już usunął dwa ustępy głowne. Wszystkie dowody cytowane na poparcie bilu czy po meetingach, czy z kazalnicy, czy wreszcie, z trybuny są ubliżające dla katolików. Zdaje się jakobyśmy żyli w najgorszych dniach r. 1678. Mówca nie chce prawa prze iw katolikom i mniema, że byłoby daleko lepiej zreformować nadużycia kościoła anglikańskiego i zajmować się Oxfordem a nie Watykanem.

P. Cochrane wotuje za bitem protestującym przeciwko wyrażeniom krzywdzącym katolików. P. Fortescue odrzuca prawo, ponieważ akt Papieża powinien być oceniany w duchu w. XIX



